

Szyszek ogłosił stawki za wycinkę drzew

13 czerwca 2017

Rozporządzenie ma wejść w życie 17 lipca. Ekolodzy twierdzą, że „to wspaniały prezent dla deweloperów”.

Na stronach Ministerstwa Środowiska pojawił się projekt rozporządzenia, w którym zadeklarowano stawki za wycinkę poszczególnych gatunków drzew i krzewów. Stawki za wycinkę to podstawy służące do wyliczania opłat – za wycinkę legalną (inwestor mnoży wymiary obwodu pnia przez podstawę ustaloną w ministerstwie) oraz za nielegalną (wysokość kary również związana jest ze stawką dla poszczególnych roślin).

Przed tygodniem Andrzej Duda podpisał „lex Szyszek”. Według nowelizacji ustawy o ochronie przyrody, ustalono nowe stawki, śmiesznie niskie w stosunku do wcześniejszych. Wycinane drzewa podzielone są na trzy grupy: na wycięcie brzozy, czeremchy, jodły, lipy, kilku gatunków kasztanowca i klonu, olchy, sosny czy świerku stawki będą wynosiły 25 i 30 zł. Za wycięcie roślin z kolejnej grupy (buk pospolity, dąb, grab, grusza, jabłoń, leszczyna turecka miłorząb) – stawki wyniosą 55 albo 70 zł (zależnie od gminy). Cis, głóg, jałowiec, jodła koreańska, oliwnik – to rośliny, których wycinka opłaci się najmniej. Stawki to 170 i 210 zł.

„W efekcie tak niskich stawek za wycięcie dorodnego klonu o obwodzie pnia ponad 300 cm będzie trzeba zapłacić tylko nieco ponad 9 tys. zł. Taniocha” – powiedział dla „Gazety Wyborczej” Piotr Tyszek-Chmielowiec z Instytutu Drzewa.

Przypomnijmy, że opłaty te nie dotyczą wycinek na prywatnych posesjach. Właściciele zobowiązani są wyłącznie wycinkę na swojej ziemi zgłosić. Natomiast inwestorzy, wycinający drzewa w celach gospodarczych, zobowiązani są do ponoszenia opłat. Ekolodzy wieszczą, że wobec tak niskich stawek, bardziej

będzie im się opłacało karczować bez pozwoleń i zapłacić ewentualną karę, jeśli ministerstwo się zorientuje.

Autorstwo: WK

Źródło: Strajk.eu